

Przedownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 291

L

Rok 64

Sobota dnia 22 grudnia 1934

Pos. Rymar prezydentem Łodzi

Wiceprezydentami zostali adwokat K. Kowalski i prof. Z. Podgórski

Jak dokonano wyborów włodarzy naszego miasta

Łódź, 21. 12. Zwołane na wczoraj zarządzeniem wojewody Hauke - Nowaka trzecie kolejne posiedzenie rady miejskiej w Łodzi, przeznaczone do dokonania wyborów prezydenta miasta, dwóch wiceprezydentów oraz ośmiu ławników, wywołało wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie. Walka o interesy społeczeństwa polskiego w samorządzie łódzkim w obecnych warunkach nastrecza od samego początku rozliczne trudności, których przedsmak mieliśmy już w okresie samych wyborów, a które następnie rosły w miarę rozwoju i krystalizowania się sił narodowych w „polskim Manchesterze”. Słusznie więc opinia publiczna z głębokim przejęciem śledzi i śledzić będzie dalszy bieg wypadków, rozumiejąc, że nielatwa jest i będzie pozycja większości narodowej, która przejęła na swoje barki wielki ciężar odpowiedzialności za spełnienie podjętych przez się obowiązków. Wszyscy zdają sobie sprawę, że walka o prymat polskiego interesu narodowego w Łodzi właściwie rozpoczyna się dopiero teraz.

To też na sali obrad zjawilo się dużo publiczności. Ci, którzy się nie mogli dostać na sale, równie interesują się przebiegiem obrad.

Zebrań otworzył z 15-minutowym opóźnieniem komisarz inż. Wojewódzki, stwierdzając, że obecnych jest 71 radnych. Następnie inż. Wojewódzki zaznaczył, że w myśl przepisów zebranie zwołane zostało na polecenie wojewody p. Hauke - Nowaka i że na sali obecny jest przedstawiciel województwa. Po dokonaniu wyboru prezydenta, dwóch wiceprezydentów miasta i ośmiu ławników, porządek dzienny zostanie na tem wyczerpany.

Wybór

przewodniczącego obrad

W imieniu Klubu Narodowego zabrał głos radny kpt. rez. Grzegorzak, który zaproponował na przewodniczącego obrad prof. Zygmunta Podgórskiego. W tajnym głosowaniu prof. Podgórski został wybrany przewodniczącym i zasiadł w prezjdjum, powołując następnie na asesora radnych: Najdera z B. B. i Kawczyńskiego z Klubu Nar. Po dokonaniu tej czynności przewodniczący odczytał przepisy regulaminowe, odnoszące się do sposobu przeprowadzania wyborów i zarządził, zgodnie z regulaminem, wybór prezydenta miasta.

„Sanacja” demonstruje

W tem miejscu poprosił o głos radny B. B., poseł Wolczyński i oświadczył w imieniu swojego klubu, że ten w głosowaniu udziału nie weźmie.

W imieniu Klubu Narodowego zabrał głos radny kpt. Grzegorzak, oświadczając, że jego klub wysuwa na stanowisko prezydenta miasta kandydaturę posła na Sejm Rzeczypospolitej, Stanisława Rymara.

Przystąpiono do głosowania tajnego. Bezwzględna większością głosów prezydentem miasta Łodzi wybrany został poseł Rymar, wybitny znawca spraw budżetowych i samorządowych (Życiorys nowego prezydenta Łodzi zamieszczamy na innym miejscu). Gdy ogłoszono wynik wyborów, rozległa się na sali burza okłasków — to radni narodowi powitali z entuzjazmem przysięzłego włodarza miasta.

Przy obliczeniu głosów okazało się, że ogółem głosów złożono 53; wstrzy-

mało się od głosowania 18 radnych. Kartek białych w urnie znaleziono 15.

Kolejnym przewodniczącym przystąpił do skuteczenia wyboru **pierwszego wiceprezydenta miasta**. Radny kpt. Grzegorzak oświadczył, że w imieniu Klubu Narodowego wysuwa na to stanowisko kandydaturę adwokata **Kazimierza Kowalskiego**, który też został wybrany na to stanowisko 39 głosami na 72 obecnych.

Następnie przewodniczący zarządził wybory **drugiego wiceprezydenta miasta**. Klub Narodowy wysunął na to stanowisko **prof. Zygmunta Podgórskiego**, który na to stanowisko został wybrany 40 głosami na 72 obecnych. Obu wiceprezydentów powitano burzą okłasków.

Wreszcie przewodniczący zarządził

wybory ławników, których się dokonywa systemem proporcjonalnych.

Przy składaniu list na ławników zgłoszono trzy listy, a mianowicie: Obozu Narodowego nr. 1, Zjednoczonych Frakcyj Żydowskich nr. 2 i B. B. W. R. nr. 3.

Godz. 22.45. Odbywa się obliczanie głosów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa lista narodowa przeprowadzi pięciu ławników, żydowska dwu i „sanacja” jednego.

Amerykański statek w niebezpieczeństwie

Nowy Jork. (PAT.) Amerykański statek pocztowy „Severance” rozstał sygnały, wzywające pomocy. Statek ten o pojemności 5 000 tonn z 41 ludźmi załogą, ma złamany ster i znajduje się w niebezpieczeństwie. Na ratunek pospieszyło kilka kutrów strażniczych.

Tragiczna śmierć najwybitniejszego aktora Sowietów

Moskwa. (PAT.) Tragiczną śmiercią zginął, przejechany przez samochód, jeden z najwybitniejszych i najstarszych artystów dramatycznych, Robert Adelheim, odznaczony tytułem „Artysty Ludowego Republiki”. Adelheim pracował na scenie blisko 50 lat, grając główne role w sztukach klasycznych.

Sprawa przymusowych związków zawodowych znów odżyła

Warszawa, 20. 12. W sferach zawodowych stała się aktualną sprawa wprowadzenia przymusowych związków zawodowych. Odbyło się posiedzenie centralnego wydziału Z. Z. Z., na którym b. min. Moraczewski referował tę sprawę. W uchwale podniesiono, że w zmienionym ustroju społeczno-politycznym państwa przyjąłoby bez zastrzeżeń przymusowe związki zawodowe. W obecnym zaś ustroju konieczne są zastrzeżenia. Zastrzeżenia te idą w kierunku, że przymusowe związki zawodowe powinny mieć: 1) pełny samorząd, 2) prawo zawierania umów, 3) prawo ewentualnej zbiórki funduszy w celu niesienia pomocy robotnikom, walczącym o poprawę bytu. (w.)

Pociąg wpadł na szwadron

Paryż. (Tel. wł.). Donoszą z Oranu w Algierze, że na jednej z linij w hiszpańskim Maroku pociąg w pełnym tempie wjechał na wiadukcie w szwadron kawalerji kolonjalnej. Jeden żołnierz został zmiażdżony przez pociąg wraz z koniem, 10 dalszych odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

Wypadek wydarzył się z powodu gęstej mgły. W ostatniej chwili część jazdy zdołała odskoczyć na bok i uniknąć niechybnej śmierci.

Życiorys nowego prezydenta Łodzi

Stanisław Rymar urodził się w Haczowie, pow. Wrzosew. w d. lwowskie, w dniu 3 lutego 1886 r. P. Rymar ukończył kolejno szkołę powszechną w Haczowie i w Krośnie. W 1905 r. w Sanoku otrzymał świadectwo dojrzałości w latach 1905 — 1909 jest słuchaczem filozofji na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Po uzyskaniu dyplomu we wrześniu 1909 r. obejmuje stanowisko nauczyciela w 4 gimnazjum w Krakowie. Kolejną pracuje w gimnazjach św. Anny w Krakowie i w II gimnazjum w Tarnowie. W r. 1911 zapisuje się ponownie na Uniwersytet Jagielloński na wydział prawny i w r. 1914 uzyskuje absolutorjum na tym wydziale. Jest więc absolwentem dwu fakultetów.

Do służby państwowej p. Rymar już nie wraca, lecz oddaje się całkowicie pracy pisarskiej, społecznej i politycznej. Już w r. 1906 obejmuje kierownictwo redakcji tygodnika ludowego „Ojczyzna”, wychodzącego w Krakowie. W r. 1911 prowadzi najstarsze pisma ludowe i robotnicze b. Galię „Wieniec” i „Pszczółka”. W redakcji pracuje do r. 1929. Po połączeniu pism z „Zorza”, która wychodzi w Warszawie, p. Rymar pracuje nadal w redakcji i jest współpracownikiem do dnia dzisiejszego.

W latach 1906 do 1914 p. Rymar wspólnie z innymi działaczami narodowymi współpracuje w organizacji „Praca” ta przynosi dla ruchu narodowego doskonałe rezultaty. W tymże czasie powstaje z inicjatywy pp. Natanson, Sarny i Rymara drukarnia nakładowa, która wydaje co roku 5 kalendarzy o wybitnie narodowo-polskim charakterze. W międzyczasie p. Rymar jest współpracownikiem „Słowa Polskiego” we Lwowie i autorem wielu poważnych broszur. Po aresztowaniu w r. 1914 p. Rymar skupia koło siebie resztki dawnej organizacji.

Po ustąpieniu wojsk rosyjskich z pod Krakowa wznowia wydawnictwo „Gazeta Polskiej”. W r. 1915 zostaje aresztowany pod zarzutem porozumiewania się z emigrantami polskimi w Szwajcarii i zostaje skazany na osiedlenie w obozie koncentracyjnym w Thalerhofie. Wyrok nie zostaje wykonany z powodu choroby płuc jaką przechodził p. Rymar. W następnych latach p. Rymar prowadził agendy największej organizacji oświatowej w Polsce, T. S. L., a w r. 1918 uczestniczy w wielkim zjeździe słowiańskim w Pradze Czeskiej.

Po opanowaniu Krakowa poseł Rymar zostaje członkiem polskiej policji likwidacyjnej i zastępcą szefa departamentu administracyjnego. W następnych latach

piastuje szereg urzędów honorowych w radzie miejskiej m. Krakowa.

Z końcem 1921 r. rezygnuje ze stanowiska dyrektora T. S. L. i oddaje się całkowicie pracy politycznej i pisarskiej. W listopadzie 1922 r. zostaje wybrany posłem na Sejm, gdzie zrazu jest członkiem komisji oświatowej. Z czasem przechodzi do zarządu i prezjdjum Klubu Zw. Ludowo-Narodowego oraz do komisji budżetowej i administracyjnej. W tym czasie wydaje drukiem szereg broszur poświęconych aktualnym zagadnieniom budżetowym i samorządowym. W r. 1928 wchodzi w skład redakcji „Gazety Warszawskiej” i „Pielgrzymka” organizuje w Krakowie wraz z grupą przyjaciół wydawnictwo „Goniec Krakowski” i „Myśl Narodowa”. W roku 1930 wchodzi ponownie do Sejmu z listy Stron Narodowych. Należy do prezjdjum Klubu Narodowego oraz do komisji budżetowej i administracyjnej. Z pośród wszystkich postów obecnego Sejmu zabierał głos najwięcej razy w głównych sprawach gospodarczych i administracyjnych. W Stron Narodowym jest od szeregu lat prezesem rady okręgowej na wojew. krakowskie, członkiem rady naczelnej i zarządu głównego.

Adw. Kazimierz Kowalski

Wybrany wczoraj na wiceprezydenta adw. Kazimierz Kowalski liczy lat 33. — Urodził się w ziemi kaliskiej z ojca Józefa, ruchliwego działacza narodowego i społecznego i matki Felicji z Konickich.

Po ukończeniu gimnazjum w Łodzi, kończy wydział prawa uniwersytetu warszawskiego. Następnie pracował w Izbie Skarbowej łódzkiej przez przeszło dwa lata.

Po uzyskaniu stopnia magistra prawa poświęca się sądownictwu, pełniąc urząd sędziego w Chelmie lubelskim i Tuszynie. Na własne żądanie przechodzi z sądownictwa do adwokatury.

Mec. Kowalski od dłuższego czasu zajmuje się pracą polityczną i społeczną.

Prof. Zygmunt Podgórski

Drugi wiceprezydent, p. prof. Zygmunt Podgórski urodził się w r. 1881. Ukończył gimnazjum w Tarnowie a uniwersytet w Krakowie.

Wybitny pracownik oświatowy w T. C. L. w Sokole, w Kółkach Rolniczych, był profesorem gimnazjum, inspektorem szkolnym przez pięć lat, wizytatorem dzielwicz lat. Obecnie zajmuje stanowisko prezesa Akcji Katolickiej w Łodzi.

Rozprawa konstytucyjna w Senacie

Cała opozycja domaga się wycofania projektu ze względów formalnych i merytorycznych

Warszawa, (Tel. wł.) Na posiedzeniu Senatu zatwierdzono w przeciągu 20 min. sprawę rewizji konstytucji. Zapowiedź zmian Senat uchwalił głosami klubu rządowego wbrew głosom wszystkich innych stronnictw. Sprawa ta znajdowała się na czwartym punkcie porządku dziennego. Przebieg obrad w tej sprawie był następujący:

Marszałek udzielił głosu referentowi sen Rostworowskiemu, który oświadczył:

Oświadczenie referenta

„Prace komisji konstytucyjnej Senatu nad projektem, uchwalonym przez Sejm 26 stycznia b. r., rozpoczęły się 11 grudnia i są obecnie w toku. Nie są jeszcze zakończone. Jako referent zgłosiłem szereg poprawek, dyskusja ogólna została zakończona na posiedzeniu 14 grudnia. Komisja uchwaliła wniosek o zgłoszenie zmian, co daje Senatowi dalsze 30 dni do zastanowienia się nad tą sprawą. Proszę o uchwalenie tego wniosku.“

Stanowisko Klubu Narodowego

Sen Głabiński (Kl. Nar.): Wobec tego, że merytoryczna rozprawa nad zmianą konstytucji odbędzie się dopiero później, dziś uczynię tylko parę formalnych zastrzeżeń. Według mego zdania sprawa tak niestychanie ważna, jak uchwalenie nowej konstytucji powinna się odbyć w sferze całkowitego spokoju, poszanowania praw, w czasie, kiedy niema i nie będzie zarzutów formalnych bądź przeciw składowi Sejmu z powodu wyborów, bądź też z powodu nieformalności, popełnionych przy uchwaleniu tej ustawy w Sejmie.

Ze stanowiska merytorycznego mogę tylko tyle zaznaczyć, że jakkolwiek moje stronnictwo zawsze było i jest za zwiększeniem władzy Prezydenta Rzeczypospolitej, jakkolwiek jesteśmy przeciwni tak zwanym rządowi parlamentarnemu, t. j. mieszaniu się parlamentu do rządzenia, to jednak ten projekt jest przeciwny ze stanowiska narodowego zasadom, które wyznajemy, i dlatego musimy głosować przeciw wnioskowi referenta.

Sen Woźnicki (Ludowiec): Nie mam zastrzeżeń przeciw wprowadzeniu zmian do projektu konstytucji. W pracach nad wykazaniem, że zmiany

te są konieczne, bierzemy udział w pracach komisji jak najczynniejszy. Sądzę, że nasza współpraca przekona kogo może przekonać, że projekt ten wymaga bardzo poważnych zmian takich, których niema możliwości wprowadzić do projektu i że jedynym wyj-

ściem z tej sytuacji będzie odrzucenie projektu w całości oraz ponowna inicjatywa, zmierzająca do przedstawienia takiego projektu, który odpowiada potrzebom państwa i ludności. Zresztą na projekcie tym ciąży przekleństwo złego czynu 26 stycznia...

Marszałek nie pozwala...

Marszałek. Muszę przywołać p. senatora do porządku. Już wyraziłem pogląd na sprawę, którą pan, zaczyna, przy przemówieniu sen Głabińskiego 26 lutego. Zwróciłem wówczas uwagę, że Senat nie jest uprawniony do pełnienia kontroli nad sposobem przeprowadzenia uchwał w Sejmie.

Sen. Woźnicki: Sądzę, że nie na to doręczone są nam druk i sprawozdania sejmowe, abyśmy je chowali do kosza, tylko ażebyśmy śledzili, jak odbywają się prace sejmowe i wyciągali z tego wnioski.

Marszałek: Do śledzenia przebiegu prac w Sejmie powołana jest izba sejmowa.

Sen. Woźnicki: Ale i całe społeczeństwo ma do tego prawo.

Marszałek: Strzegąc godności tej izby i jej obrad, nie mogą dopuścić do poddawania krytyce sposobu podjęcia uchwał sejmowych.

Sen. Woźnicki: Jeszcze nigdy nie usiłowalem podważać powagi tej izby. Nie mając możliwości uzasadnienia wniosków, przedkładałem sam wniosek: „Senat odrzuca projekt konstytucji, jako uchwalony w Sejmie niezgodnie z przepisami konstytucji i regulaminu sejmowego. O uchwale niniejszej p. marszałek Senatu zawiadomi p. Prezydenta i p. marszałka Sejmu.“

Marszałek: Nie mogę poddać pod głosowanie tego wniosku, gdyż mieści się w nim rozstrzygnięcie meritum sprawy, którego niema dziś na porządku dziennym.

Tak, jak na górze Synai...

Sen. Kluczyńska (PPS.): Dzień 26 stycznia 1934 nie będzie zapisany jako dzień chwały rządów „sanacyjnych“ w Polsce. Kiedy uchwalono konstytucję 17 marca 1921 roku, złożyłam deklarację, stwierdzającą, że chociaż nie mogę oddać głosu za całością ustawy konstytucyjnej, uważam za swój obowiązek stwierdzić, że w opinii klasy pracującej Polska staje w rzędzie państw demokratycznych, opartych na zasadach prawnych. Dnia 26 stycznia br. poseł Car wszedł na trybunę sejmową, wysunął rękę nad głowami posłów, jakoby chciał powiedzieć: P. będzie walezył z nami, jeżeli nie posłuchacie... i tezy stały się konstytucją.

Tak, jak na górze Synai, wśród grzmotów i błyskawic, narodził się dekalog, tak na sali sejmowej, wśród głośniejszych okrzyków i pocałunków, narodziły się te tezy, zamiast dawnych, jasnych norm poprzedniej konstytucji. Stwierdziłszy już na komisji konstytucyjnej, że uchwalenie tej usta-

wy w Sejmie, nie było zgodne ani z przepisami konstytucji, ani z regulaminem, bo nie było przepisanej liczby posłów. Zresztą na nasze zapytanie stwierdził przewodniczący komisji senackiej, że w piśmie do marszałka Sejmu, przesyłającym konstytucję, nie było podane quorum. Wobec tego wyraziłam przekonanie, że ten projekt wogóle nie nadaje się do dyskusji i powinien być odrzucony. Ten sam wniosek stawiam i teraz.

Wniosek ludowców

Sen. Januszczyński (Ludowiec): Projekt, do którego mamy zapowiedzieć Sejmowi zmiany, jest nie do przyjęcia. Daliśmy temu już wyraz w komisji, daliśmy temu wyraz w wnioskach, które zgłosił p. sen. Woźnicki, że projekt ten jest nie do przyjęcia dlatego, że jest to tylko określenie sposobu rządzenia i, że niema w nim nic o tem, w jakim celu się rządzi i do jakiego celu państwo ma dążyć.

Jest to specyfikacja samowoli biurokracji. Projekt ten, gdyby stał się ustawą, według naszego zdania doprowadziłby do katastrofy i do klęski państwa polskiego. Oczywiście nie przejmując się tem, że ten projekt znalazł się w Senacie, dlatego, że w tym projekcie niema nawet określenia, czym ma być Senat. Z tego wnioskuję, że Marsz. Piłsudski, który jest jedynym czynnikiem decydującym, nie dał swego placet i pocieszam się, że go nie da. Jednakowoż, ażeby nie mieć sobie nic do zarzucenia, dajemy wyraz, że nie zgadzamy się na to, co w tym projekcie jest zawarte i zgłaszamy wniosek merytoryczny, wobec tego, że nie podał p. marszałek pod głosowanie wniosku sen. Woźnickiego: „Senat postanawia zapowiedzieć odrzucenie projektu sejmowego ustawy konstytucyjnej jako sprzecznego z naszym pojęciem państwa i szerokich mas ludności.“

Marszałek: Mamy wniosek komisji o zapowiedzenie zmian i wniosek sen. Woźnickiego, którego nie mogę jednak poddać pod głosowanie, gdyż stanowi on o meritum sprawy, a nad tem meritum Senat będzie dyskutował we właściwym czasie. Ponadto sen. Woźnicki musiałby zaproponować uzupełnienie porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia i wstawienie merytorycznego rozpatrzenia projektu konstytucji. Jest wreszcie wniosek zgłoszony przez sen. Januszczyńskiego o zapowiedzeniu odrzucenia.

Sen. Woźnicki: Opiaramy się na art. 35, część druga konstytucji, który powiada, że jeżeli Senat postanawia projekt uchwalony przez Sejm odrzucić, powinien to zapowiedzieć Sejmowi. Właśnie zgłaszamy wniosek, ażeby Sejmowi zapowiedzieć o odrzuceniu.

B. B. odrzuca...:

W głosowaniu przyjęto głosami B. B. wniosek komisji o zapowiedzenie zmian. Wskutek tego odpadł wniosek sen. Januszczyńskiego.

Taki był przebieg rozprawy konstytucyjnej w Senacie.

Rozprawa ta przypadła w środku posiedzenia. Przed rozprawą konstytucyjną marszałek, otwierając pierwsze plenarne posiedzenie Senatu w obecnej sesji, złożył wspomnienia pamiątkowe s. p. min. Pierackiemu, oraz sen. Kopyzińskiemu i sen. Karłowowi Wendtowi. Następnie zawiadomił o zrzeczeniu się mandatów przez senatorów: Artura Dobieckiego, Michała Wyrostka, prof. Bronisława Rydzewskiego.

W myśl porządku dziennego uchwalono po referacie sen. Bobrowskiego zapowiedzieć zmiany w projekcie ustawy sejmowej o zwalczaniu chorób zakaźnych. Następnie również po referacie tegoż senatora uchwalono z pewnemi zmianami ustawę o pielęgniarstwie.

Dalej przyjęto bez dyskusji przedłożenie rządowe o dodatkowych kredytach. Następnie, również bez dyskusji, przyjęto projekt ustawy w sprawie dodatku do podatku od cukru.

Przed zamknięciem posiedzenia zabrał głos jeszcze sen. Targowski, przewodniczący senackiej komisji konstytucyjnej, który, nawiązując do słów sen. Kluszyńskiej co do stwierdzenia braku quorum przez Sejm, oświadczył, że na temże posiedzeniu na zapytanie sen. Głabińskiego, wyjaśnił, iż w piśmie marszałek Sejmu powołuje się tylko na art. 35 konstytucji i na tem jego wyjaśnienie się zakończyło. To oświadczenie nie daje podstawy do wniosku, jakoby zgodził się, czy też stwierdził, na czyjekolwiek zapytanie, że pismo przesłane przez marszałka Sejmu nie stwierdza przepisanej ilości 222 członków Sejmu.

Po tem wyjaśnieniu marszałek Senatu złożył senatorom życzenia świąteczne i noworoczne. (w.)

7.347 przed sądem wojennym w Hiszpanji

Gijon, (Hiszpanja), (PAT.) Według ogłoszonych przez władze wojskowe danych, przed trybunałami wojennemi stanęło 7.347 osób, oskarżonych o udział w ruchu rewolucyjnym w Asturji.

Kultura na manowcach...

Z dyskusji nad budżetem min. oświaty

Warszawa, 20. 12. Sejmowa komisja budżetowa zakończyła obrady nad budżetem ministerium oświaty. Pos. Langer (Lud.) poruszył sprawę szkolnictwa powszechnego, poszkodowania w tej dziedzinie wsi.

Pos. Rudnicka (Ukr.) poruszała w bardzo obszernych wywodach postulat ukraińskie.

Pos. Balińska (Kl. Nar.), nawiązując do słów ministra o mocarstwie kultury, stwierdziła, że to, co się dzisiaj w Polsce dzieje z kulturą, stoi w sprzeczności z tem określeniem. Niekorzystne dla kultury było skasowanie tytułu katedr uniwersyteckich i jedynej w Polsce katedry historii kultury.

— Nie widzę — mówiła — szerokiej drogi, któraby nas prowadziła do zdobyciw kulturalnych, widzę raczej próby przejścia na przelaj, ale przy takim systemie ryzykuje się trafienie na manowce.

Młodzież akademicka jest nieodpowiednio traktowana. Fakt, że wielu z tej młodzieży znajduje się w Berezie Kartuskiej, nie jest dowodem mocarstwa kultury. Uważam to za dziwoląg, że premier który jako profesor, powinien być przyjacielem młodzieży, jest zarazem twórcą Berezii Kartuskiej. Na czele mocarstwa kultury powinno stać ministerium oświaty, prosi zatem, ażeby minister uczynił wysiłki, iżby dziśniejsza hańba kultury ustała.

Pos. anice Balińskiej odpowiada, po-

slanka Jaworska (B. B.), która oświadczyła, że nie godzi się na ocenę młodzieży. Musimy szanować godność ludzką. Ale czy w „Sztafecie“ godność tę poszanowali ci, którzy poszli do Berezii? Szkalowało się nawet najwyższych dostojników.

Pos. Czetwertyński: — Ko bieta broni Berezii!

Pos. Jaworska: — To nieprawda.

Pos. Kornecki: — Czy mają wyroki, przez kogo zostali osadzeni?

Pos. Jaworska: — Nie uszanowano nikogo.

W zakończeniu zabrał głos jeszcze minister Jędrzejewicz, odpowiadając na poruszone zagadnienia.

Najistotniejszą częścią jego oświadczenia była sprawa ustosunkowania się do mniejszości narodowych

Echa zająć w Wieliczce

Interpelacja sejmowa Klubu Narodowego

Klub Narodowy zgłosił do min. spraw wew. interpelację w sprawie pobicia przez policję ludności górniczej w Wieliczce:

W dniu 15 listopada 1934 r. w Wieliczce, między godziną 9 a 10 rano na ludność, wychodzącą po nabożeństwie z kościoła parafialnego, napadł oddział policji państwowej, uzbrojony w karabiny, bagnety, rewolwery i pałki, bijąc pałkami i karabinami bezbronnymi ludźmi. Niektórzy policjanci nie uszanowali nawet świętego miejsca i wpadli do kościoła, gdzie bili modlących się.

Policja biła również pracowników salinarnych i ich rodziny, bądź spieszące po wypłatę, bądź przy samej wypłacie.

Interpelacja wymienia nazwiska 18

pobitych osób, a wśród nich dzieci, starców i kobiety, oraz licznych świadków zająć.

Podpisani zapytują:

Czy p. minister pociągnął do odpowiedzialności sprawców wyżej opisanej masakry i jakie wydał zarządzenia, aby podobnym wystąpieniom policji raz na zawsze kres położyć?

Pożegnana wizyta ambasadora W. Brytanji

Warszawa, 20. 12. Minister Beck i wiceminister Szembek przyjęli ambasadora Wielkiej Brytanji Erskine, który się z nimi pożegnał, opuszczając swoją placówkę. (w)

Ogłoszenia do wydania świątecznego „**ORĘDOWNIKA**” przyjmujemy do niedzieli, dnia 23 go grudnia rano.

Orgje szaleństw amerykańskiego tłumy

Zdemolował on a następnie spalili gmach sądu, gdzie toczył się proces murzyna, oskarżonego o zacementowanie białej dziewczyny — Krwawe starcia z policją — Istnieje obawa pogromu murzynów

Seibyville (St. Tennessee). (P. A. T.) Tłum usiłował wtargnąć do sali sądowej, gdzie toczył się proces murzyna, oskarżonego o zacementowanie 14-letniej białej dziewczyny. Próbowano tym przeszkodziła gwardja narodowa, która musiała użyć broni. Kilka osób odniosło rany.

Wspomnianego murzyna usiłował tłum już przedtem złinczować w więzieniu, lecz policja przy użyciu bomb i ławicowych odparła atak. Z pośród rannych jedna osoba zmarła, a dwie inne są w stanie beznadziejnym. Zraniono również brata dziewczyny, o którą toczy się sprawa sądowa.

Wzburzony tłum usiłował wysadzić w powietrze gmach sądu. Musiano przerwać rozprawę sądową i oskarżonego wywieźć tajemnicie samochodem. (Stan Tennessee znajduje się we wschodniej części Ameryki Płn., pomiędzy górami Cumberland a rzeką Mississipi; stolicą jest Nashville — red.).

Nowy Jork. (PAT). Zajścia, które udało się zrazu opanować w sądzie w Seibyville, ponowiły się ze wzmożoną siłą.

Policja i zmobilizowana przez gubernatora milicja nie mogły powstrzymać tłumy, obiegającej dom, w którym odbywała się rozprawa. Wdarł się on do lokalu sądowego, zdemolował go, a następnie, polawszy naftą, podpalił. Tłum zajął groźną postawę nawet wobec straży ogniowej i prze-

szkadzał w akcji ratunkowej. Cały gmach spłonął.

Gubernator zawiązał do miasta oddział gwardji narodowej w liczbie 500 żołnierzy. Dotychczas sytuacji nie opanowano. Krążące po mieście patro-

le nie mogą rozproszyc tłumy, który szaleje po ulicach. Jest obawa, że dojdzie do pogromu murzynów. Ze wszystkich stron dochodzą krzyki oraz słychać strzały, na szczęście oddawane przeważnie w powietrze.

Tłum spalił kilka innych domów

4 ludzi zabitych — Całe miasto w niebezpieczeństwie

Nashville (Stan Tennessee). Do Shelbyville przybył nowy oddział gwardji narodowej w sile 500 ludzi. Przez całą noc słychać było strzały i okrzyki krążących po ulicach tłumów. Po podpaleniu budynków sądowych i podłożeniu ognia pod kilka innych domów przez rozszalały tłum, władze

miejskie zwróciły się do gubernatora stanu Nashville o przysłanie dalszych oddziałów wojskowych, gdyż zachodzi obawa, że tłum posuwa się zbyt daleko w swoim dziele zniszczenia i zagrożać będzie całemu miastu. Według dotychczasowych danych liczba zabitych wynosi 4 osoby.



ZAPRYSIĘŻENIE GARNIZONU W BIAŁOGRODZIE

W stolicy Jugosławii odbyło się zaprzysiężenie 70 tysięcy rezerwistów garnizonu tamtejszego na wierność młodocianemu królowi Piotrowi II

Aresztowanie b. prezydenta Kuby

Gen. Alberto Herrero uległ bezpośrednio przed aresztowaniem wypadkowi samochodowemu

Nowy Jork (PAT). Na żądanie konsula gen. Kuby policja aresztowała b. prezydenta Kuby a następnie członka rządu prezydenta Mahado, generała Alberta Herero. Powyższe zarządzenie władz amerykańskich było zastosowane swego czasu do b.

prez. Mahady, który wobec grożącego mu niebezpieczeństwa ekstradycji musiał opuścić Amerykę i udać się do Europy. Herrero został aresztowany mimo wypadku samochodowego, jakim uległ wczoraj.

Pabjanice nie mogą wybrać prezydenta

Z powodu wstrzymania się od głosu radnych socjalistycznych rada miejska nie ma większości

Pabjanice. (Tel. wł.) W dniu 19 b. m. zwołano drugie posiedzenie rady miejskiej, celem wyboru prezydenta. „Sanacja” zgłosiła kandydaturę p. Łopato, a Obóz Narodowy b. prezydenta Pabjanic p. Orłowskiego. Na p. Orłowskiego padło 12 głosów a na p. Łopato 15 głosów. 13 kartek było pustych, ponieważ P. P. S. wstrzymało się od głosowania przy wyborze prezydenta i wiceprezydentów.

Ponieważ radnych jest 40, żaden nie uzyskał większości, przeto przewodniczący zarządził ściślejsze wybory, przy których padło na p. Orłowskiego 13, na p. Łopato 14 głosów, a 13 kartek było znowu pustych. Wobec takiego wyni-

ku powtórnego głosowania, przeprowadzono trzecie głosowanie na kandydata, który posiadał jeden głos więcej. Zaznaczyć należy, że B. B. dysponuje 20 głosami a Obóz Narodowy 12. I przytem głosowaniu nie doszło do rezultatu, gdyż p. Łopato nie otrzymał większości.

Hokejowa sensacja

Praga (PAT). Kombinowany zespół czeskosłowacki pokonał w meczu hokeju na lodzie drużynę uniwersytecką Oxford 2:1.

Z komisji seimowej

BUDŻET MIN. OPIEKI SPOŁECZNEJ

Warszawa. (Tel. wł.) W sejmowej komisji budżetowej toczyła się długa dyskusja nad budżetem min. opieki społecznej. W dyskusji zabierali głos posłowie: Langer (Lud.), Szczerkowski (P. P. S.), Moczulski (B. B.), Rotenstreich (koło żyd.) i in. W imieniu Klubu Narodowego przemówienie wygłosił poseł Kornecki, podkreślając m. in., że zadłużenie ministerstwa opieki z tytułu świadczeń na cele ubezpieczeń wynosi obecnie 88 milj. zł. Po skomasowaniu kas chorych na 61 obwodowych zakładów okazuje się, że koszty administracji nie zmalały, ale wzrosły. Z 61 zakładów 38 zamknęło swój bilans deficytem. Następnie, po przemówieniach kilku posłów z B. B., zabrał głos min. Paciorek, który w przeciwieństwie do innych ministrów zapatruje się bardzo krytycznie na działalność podwładnych sobie urzędów. Minister omówił zagadnienia bezrobocia i organizacji ubezpieczeń.

W dalszym ciągu komisja budżetowa wysłuchala sprawozdania referenta posła Zdzisława Strońskiego (B. B.). Stwierdził on, że o ile budżet całego państwa uległ redukcji od 28—30 proc to budżet ministerstwa w. r. i o. p. obniżono o 38 proc. Z sprawozdania tego wynikało, że stworzono 3 nowe fundusze w ministerstwie: fundusz na rzecz szkół zawodowych, fundusz na stypendja państwowe i fundusz opłat studenckich. Po posle Strońskim (B. B.) przemawiał min. Jędrzejewicz, omawiając sprawę daniny szkolnej, oraz obszerniej sprawę programów szkolnych.

ZASTRZEŻENIA SEN GŁĄBIŃSKIEGO

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej, sen. Głabiński (Kl. Nar.) oświadczył, że poprawki referenta są dwójakiego rodzaju: Jedne dotyczą artykułów, uchwalonych przez Sejm, a inne stanowią zupełnie nowe postanowienia, których Sejm nie uchwalił. Senat jest powołany jedynie do ewentualnych zmianach w tekstach uchwalonych przez Sejm, a wprowadzenie przez referenta różnych zmian wykracza poza kompetencje Senatu, który nie ma prawa inicjatywy prawodawczej. W zasadzie Sejm uchwalił tylko tezy konstytucyjne. Senat próbuje obecnie to wypełnić, co według obowiązującej konstytucji — zdaniem mówcy — wykracza poza kompetencje Senatu. Replikował sen. Perzyński. Po przemówieniu sen. Horbaczewskiego (Ukr.) komisja przystąpiła do dyskusji nad pierwszym rozdziałem, zawierającym 10 artykułów. W dyskusji tej brał udział z senatorów opozycji tylko sen. Woźnicki (Lud.), „socjaliści” wogóle na zebranie nie przybyli, a senatorowie Klubu Narodowego byli obecni, lecz nie zabierali głosu.

ECHA ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Warszawa. (Tel. wł.) Żywa dyskusja na ostatnim posiedzeniu Sejmu wywołała sprawa kredytu w sumie 300 tys. zł na fundusz pomocy Polakom z zagranicy. Ze strony Klubu Nar. zabierał głos poseł Zieliński, podkreślając bardzo ostro, że nadano ze szkoda dla interesów polskości zjazdowi Polaków z zagranicy charakter wybitnie partyjny. Cały sposób przeprowadzenia zjazdu nie przyczynił się absolutnie do zadziorniejszego silniejszego więzów między Polakami z zagranicy a Polską, wprowadził jedynie w ich szeregi gorycz. Dlatego też poseł Zieliński stoi na stanowisku, że wydatkowanie pieniędzy przeznaczonych na zjazd nie było celowe.

Katastrofa w porcie

Parыз. (Tel. wł.) Donoszą z Lizbony że w porcie w Leixoes w pobliżu miasta Porto holenderski parowiec pasażerski „Orania” najechany został w chwili wysadzania pasażerów na ląd przez portugalski statek „Loadan”. Wskutek poważnego uszkodzenia „Oran” niebawem zaczął tonąć. Z trudem tylko zdołano uratować wszystkich pasażerów i załogę. 9 osób w tem czterech z załogi odniosło obrażenia.

KRONIKA TOWARZYSKA

Wycieczka na Hucułszczyznę

15 dni, 23 12 do 11 I, 300 km sankami przez najpiękniejsze okolice Hucułszczyzny. Zgłoszenia: inf. rmacje w Pol. Tow. Krajoznawczym. M. Focha 11 p. p. 25 bożnie wejście) codziennie od 17 d. 18 do 12 oń 23 grudnia. Całkowity koszt uczestnictwa wynosi 135 zł od członków P. T. K. 130 zł). Posiadacze żniwek kolejowych otrzymują ulgę

J. Em. ks. Prymas Hlond przemówi w radjo

Poznań (PAT). Radjo Polskie, rozgłośnia w Poznaniu, zawiadamia, że w poniedziałek d. 24. b. m. przemówi o g. 20,15—20,25 J. E. ks. kardynał Prymas Hlond przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej na fali ogólnopolskiej, wypowiadając pozdrowienia wigilijne dla wszystkich radjo-słuchaczy.

Komunikacyjny samolot holenderski zaginął?

Kair (PAT). Od 12 godzin brak wszelkich wiadomości o wielkim komunikacyjnym samolocie holenderskim, który opuścił Kair wczoraj wieczorem usiłując pobić rekord lotu na drodze do Batawji. Ostatni raz widziano samolot o północy w czasie przelotu nad portem palestyńskim Gaza.

Wojska szwedzkie wyruszyły do Saary

Sztokholm (PAT). Oddział wojska, przeznaczony do korpusu policji międzynarodowej w Zagłębiu Saary, odjeżdża dziś wieczór na miejsce przeznaczenia. Rano dokonał król Gustaw przeglądu oddziału. Ceremonji tej przyglądały się tłumy publiczności.

Łyżwiarze norwescy w Moskwie

Moskwa (PAT). Znakomici łyżwiarze norwescy Staksrud i Engnestangen wystąpili wczoraj na stadionie Dynamo w Moskwie. W biegu na 500 m. wygrał Engnestangen w czasie 45,8 s., drugi był Staksrud w 46,2, trzeci Kulrawcew w 47,7 s. W biegu na 3000 m. 1) Staksrud w 5,32,6 m., 2) Engnestangen w 5,33,4 m.

Grudzień

21

PIĄTEK

Kalendarz rzym.-kat.
Piątek: Tomasz ap.
Sobota: Zenona

Kalendarz słowiański
Piątek: Tomisława bł.
Sobota: Drogomira
Słońca: wschód 8,01
zachód 15,40

Długość dnia 7 godz. 39 m
Księżyc: wschód 15,57
zachód 08,47

Faza: 2 dni po pełni.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-53

Piotrkowska 91

Godziny przyjęć dla interesentów
od 10 - 12

Dyżury nocne aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ców Leinwebra, Plac Wolności 2. S-ców Hartmana, Młynarska 1. W. Danieleckiego, Piotrkowska 127. A. Perelmana, Cegielińska 32. J. Cymera, Wólczajska 47. S-ców Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.

Teatry łódzkie

Teatr Miejski — premjera „Migo”.
Teatr Popularny — „Adieu Mimi”.
Alhambra — „Szukamy gwiazd”.

Kina chrześcijańskie

Kina chrześcijańskie:

Adria-Metro — „Czterech gentlemanów”.

Bratnia Strzecha — „F. 13. Eskadra junaków”.

Corso — „Burza” i „Krwawe perły”.

Grand-Kino — „Pościg za cieniem”.

Mimosa — „Ożeń się ze mną” i „Tunel”.

Ludowy — „Niewpotrzebna”.

Luna — „Pozwól się kochać”.

Mewa — „Wieczny wróg”.

Oświatowe — „Pożegnanie z bronią” i „Hotel Atlantic”.

Palace — „Ostatni z Golowlewych”.

Przedwiośnie — „Orlątko”.

Rekord — „Samarang”.

Stońce — „Ekskuzja”.

Stylowe — „Miłość na rozkaz”.

Tęcza — „Tajemnica kajuty okrętowej”.

Komunikaty

Jasielka w Str. Nar. Dnia 25. i 26. w godzinach od 16 do 18 i od 20 do 22 staraniem Stron. Nar. placówki Łódź-Południe wystawione będą „Jasielka” przy ul. Senatorskiej 26, na które zaprasza Zarząd.

Z Teatru Miejskiego. Dziś, w piątek, premjera głośnej komedji M. Acharda „Migo” — wzruszająca historia o romansie ludzi naiwnych: girlsy i fotografa — owiana piękną poetycznością, a ujęta świetnie po literacku przez pisarza o niepoślednim talencie i kulturze scenicznej. W akcie drugim wstawka kabaretowo-baletowa i piosenka Hemara.

„Kopciuszek”. W niedzielę oraz w środę o godz. 12 czeka dziecięca wielka niespodzianka. Oto Teatr Miejski występuje z przepiękną bajką „Kopciuszek” podług tekstu Grimma, Gornera i Korczaka, w przeróbce A. Walewskiego, w opracowaniu J. Woszczerowicza. Śpiewy, tańce z udziałem kilkudziesięciu dzieci. Tysiące atrakcyj i pomysłowych wstawek. Ceny znizowane od 40 gr do 2,70.

Święta w urzędach. W czasie świąt urzędy państwowe i samorządowe czynne będą w wigilję 24. b. m. do godziny 12-tej. To samo dotyczy sądów, gdzie będą czynne tylko kancelarie, natomiast sesje sądowych w wigilję nie będzie. K. K. O. i banki czynne są w wigilję również do 12. Urzędy pocztowe w wigilję czynne są do 17., w pierwsze święto mają przerwę, a 26. b. m. jak każdej niedzieli od 9 do 11 czynne niektóre działy i doręczana będzie poczta.

Tramwaje miejskie w wigilję kursują do 20. W pierwsze święto wyjadą na miasto o 13. Tramwaje podmiejskie kursują normalnie przez cały okres świąt. W Ubezpieczalni biura czynne są do 12 w wigilję, a apteki do 17. Pogotowie czynne jest bez przerwy 26. b. m. ustanowiony zostaje duży w I obwodzie przy ul. Karola 23, tel. 115-84, gdzie można zgłaszać wizyty do obłożnie chorych, w godzinach od 9 do 11 i od 14 do 16. Apteki ubezpieczalni w dniu 26. b. m. czynne będą od 10 do 13 i od 15 do 18. Apteki prywatne otwarte są przez całe święta normalnie.

Wszystkie sklepy, zakłady i stragany mogą być otwarte w wigilję tylko do 18. W pierwszy dzień świąt zgodnie z uchwałą pracowników gastronomicznych restauracje, kawiarnie, piwiarnie, cukiernie i t. p. będą zamknięte. (k)

Wiosna w grudniu. W podmiejskich okolicach Łodzi, szczególnie na ciepłych gruntach kwitnie wierzba, oraz niektóre drzewa owocowe, które wypuściły paki kwiczy. Włośniacy znajdują chrząszcze żnojowniki i chrząszcze na polach, gdzie w niektórych miejscach wyrosło do 30 cm. Najbardziej utyskują pszczelarze, gdyż pszczoły wylatują z uli i potrzebują dużo paszy. (k)

Kurs społeczny dla kleronictwa. Katol. Stow. Mężów Diec. Łódzkiej celem omówienia programów i metod prac w Oddziałach Parafj. Akcji Kat. zorganizowało w

Czy tak być powinno?

Łódź, 19. 12. Właścicielami domku przy ul. Polwarcznej 26 są małżonkowie Kwaśniewscy. W tymże domku mieszka zięć Kwaśniewskich, niejaki Józefowicz. W ub. roku w lipcu wybudował sobie on niewielką szopkę w celu pomieszczenia krowy, jedynej swojej żywicieli. Pomieszczenie to zostało wybudowane bez planu. W związku z tem Kwaśniewski wiosną tego roku był kilkakrotnie wzywany do magistratu, gdzie nie stawiał się.

Wobec powyższego magistrat zarządził, że Kwaśniewski albo rozbić szopę, albo zapłaci karę w wysokości 200 zł. Kwaśniewski, nie będąc w możności zapłacić tak wysokiej sumy

bieżącym tygodniu Tomaszowie Mazowieckim kurs społeczny dla kleronictwa Oddziałów Kat. Stow. Mężów dekanatu tomaszowskiego. Na kursie wygłoszono referaty: „Akcja Katolicka jako ruch odrodzeniowy, dążący do utrwalaenia Królestwa Bożego na ziemi” przez ks. kan. St. Nowickiego, dyrektora D. I. A. K., „Organizacja Akcji Katolickiej w ramach statutów i przepisów administracyjno-państwowych” przez ks. dr. A. Kaczewiaka, asystenta K. S. M., „Apostolstwo świętych w parafji” (Program i metody działania) przez p. prof. Zyg. Podgórnego prezesa D. I. A. K.

Kronika policyjna i sądowa

Teplenie kłusownictwa. W Rozpry policja zatrzymała na kłusownictwie Jana Dawidowicza, od którego odebrano fuzję. Na terenie maj. Kluki gajowy Stefan Strzelczyk schwycił na gorącym uczynku zakładania wykłów (sieci) na zwierzę Antoniego Kazimierzaka. Obu kłusowników pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (k)

Nieostrożny szewc. Przy ul. Rycerskiej 21 szewc Karol Józwiak, manipulując rewolwerem, spowodował przez nieostrożność wystrzał, przyczem kula trafiła córkę Józwiaka 15-letnią Irenę w głowę, raniąc śmiertelnie. Ranną przewieziono do szpitala. (k)

Kuropaty się kończą. Z dniem 20. b. m. kończy się okres polowania na kuropaty poczem następuje czas ochronny. Władze starościńskie przypominają w związku z tem, że równocześnie z zakazem polowania następuje zakaz sprzedaży kuropat w składach tudzież podawania potraw z kuropat w restauracjach i innych zakładach gastronomicznych. Dla tego rodzaju zakładów trwa kilkudniowy czas ulgowy na wyprzedzić względnie podać nabytych uprzednio sztuk. Winni wykroczeń ulegają karze administracyjnej. (k)

Samobójstwo. W mieszkaniu własnym przy ul. Majowej 12 pozbawiła się życia przez zatrucie większą dozą sublimatu bezrobotna Juljanna Kurowska. Desperatkę znaleziono martwą. (k)

Nieudany występ złodziejski. Wywiadowca policji z VIII komisariatu zeznawał przed sądem grodzkim w Łodzi w charakterze świadka i kapeluszy złożył na lawce. Skorzystał z tego jakiś osobnik i schował czapkę do kieszeni a następnie wziął kapelusze i zamierzał ułotnić się. Wywiadowca spostrzegł manewr złodziejski i osobnika zatrzymał. Jest to Józef Kwaśniewski. Osadzono go w areszcie. (k)

Żydzi złodziejami. W czerwcu r. b. dokonano zuchwałej kradzieży w składzie futer Rapoporta przy ul. Piotrkowskiej 15, przyczem policja, prowadząc poszukiwania, znalazła część futra w trzech Żydów paserów an ul. Łagiewnickiej 19 i Piłsudskiego 9. Sąd grodzki skazał paserów: Ieka Rubinowicza, Rubina Wajszanda i Chaima Bromberga, każdego na 6 mies. więzienia i 100 zł grzywny.

Kronika sportowa

Frymarkiewicz w Lucku? W prasie warszawskiej ukazała się wzmianka jakoby znany piłkarz Ł. K. S. — Król zmienił barwy i zasilił drużynę hożejową A. T. S. Poznań. Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, lecz pochodzi stąd, że w obozie hożejowym w Katowicach A. Z. S. Poznań starał się o pozyskanie Króla, który pozostaje nadal wiernym barwom miecierzystym. Natomiast świetny bramkarz Ł. K. S. Frymarkiewicz stara się o zwolnienie, a w razie otrzymania go przenosi się do Lucka, gdzie zasili tamtejszy Policyjny Klub Sportowy.

Ślub sportowca. Klimczak, znany bokser i członek „Sokoła”, kilkakrotny reprezentant Polski w wadze lekkiej, w dzień drugiego święta wchodzi w związki małżeńskie, w kościele św. Anny. Klimczak od dłuższego czasu zarzucał treningi i prawdopodobnie na ring nie wróci już nigdy.

Mistrz szczyploniaka. Ogłoszono oficjalną tabelkę Ł. O. Z. G. S. w okręgowych rozgrywkach w szczyploniaka, przyczem zatwierdzono spadek do klasy B drużyny S. S. Triumph. Pierwsze miejsce zdobyła drużyna K. P. Zjednoczone — 20 pkt., drugie — I. K. P. 18 pkt., trzecie Makabi — 13 pkt., czwarte Ł. K. S. — 10 pkt., pią-

te Hakoah — 8 pkt., następnie Tur — 7 pkt. i H. K. S. — 4 pkt.

Makabi w Łodzi. Drużynowy mecz pięciłaski o mistrzostwo Polski pomiędzy drużynami stołecznej Makabi a I. K. P., który odbędzie się w Łodzi w dniu 26. b. m. w sali teatru Rozmaitości, wywołał w całym mieście zrozumiałą sensację. Jak już pisaliśmy I. K. P. wystawia swój najsilniejszy skład, natomiast warszawscy przyjeżdżają w następującym składzie według kolejności wag: Birenbaum, Rosenblum, Borensztajn, Neustadt, Frodis, Piliński, Neuding i Steineisen. Pomimo pierwszego dopiero dnia przedsprzedaży, bilety na mecz powyższy są prawie rozchwytywane.

Od Administracji. Chłopcy, którzy ukończyli lat 15 mogą się zgłaszać do sprzedaży „Orędownika” na ul. Garncarską 5. Dobry zarobek.

Zamknięcie fabryki. W dniu 20. b. m. została zamknięta firma włókiennicza (dawniej E. Kindlera) na przeciąg 14 dni. Firma zostanie uruchomiona dopiero 7 stycznia 1935 r.

Doraźna pomoc. Komisarjat P. P. w Pabjanicach wydał bony żywnościowe tym wszystkim, którym nie przysługuje czerpanie zasiłków z jakiegokolwiek instytucji. Bony wydawane są w trzech grupach. Do grupy pierwszej zalicza się rodziny, składające się z czterech osób wwyż. Otrzymały one bony w wysokości osiem zł. Do grupy drugiej należą rodziny, składające się z trzech osób (bony na 6 złotych). Do grupy trzeciej rodziny z 2 osób (bony na 4 zł), za które można nabyć artykuły pierwszej potrzeby tylko w sklepach spółdzielczych „Społem”.

Wszędzie Żydz. Jak jest zażydzona Ubezpieczalnia Społeczna w Pabjanicach, świadczy następujący fakt. Chorzy robotnicy (Polacy) badani są przez specjalną komisję lekarską. Komisja ta składa się z dwóch lekarzy Żydów, Bibrowskiego i Świdra. Bez komentarzy.

Oplatek S. N. W niedzielę, 30. b. m., o godz. 19 w salach p. R. Budzińskiego (Zamkowa 1) Stronnictwo Narodowe w Pabjanicach urządza „Oplatek” przy wspólnym stole. Wejście dla pań zł 1,50, dla panów zł 2 łącznie z kolacją. Po kolacji zabawa, podczas której przygrywać będzie doborowy zespół. Wejście tylko za okazaniem legitymacji z zaproszeniem. O liczne przybycie prosi Zarząd.

Pod kołami samochodu. W dniu wczorajszym w godz. popołudniowych na ul. Zamkowej nar. Lutomierskiej został przejechany przez autobus Ł. K. E. K. D. Rojewski, zam. przy ul. Reymonta 8. Poszkodowanego zabrało pogotowie do szpitala Miejskiego przy ul. Szpitalnej, gdzie stwierdzono iż ma złamaną nogę. Szofer Czerwiński Wacław został zatrzymany.

Z życia „Sokoła”. Gielzak Stanisław wiceprezes Tow. Gimn. „Sokol” w dniu 16. b. m. obchodził 25-lecie swej pracy. W związku z tem odbyła się w gnieździe miła uroczystość, w czasie której jubilatowi wręczono piękny upominek.

Z życia Młodych. W dniu 16. b. m. Stronnictwo Narodowe sekcja dramatyczna pod przewodnictwem p. Wacława Lipskiego wystawiło wesołą sztukę p. t. „Niewolnice z Pipidówki”. Sztuka wypadła imponująco. Sala po brzegi wypełniona publicznością, darzyła młodych amatorów burzliwymi oklaskami. W dniu 15 grudnia Tow. Śpiewacze „Lira” (sekcja dramatyczna) pod kierownictwem Wacława Lipskiego wystawiła sztukę „Mysz bez kota”. Sztuka wypadła doskonale.

Żyd opiekun. Dzieci uczęszczające do szkoły otrzymują podczas jednej z przerw z Opieki Społecznej mleko. Do pobierania mleka jest upoważniony opiekun społeczny Żyd: Wajntraub, zam. przy ul. Bóznicznej 9. Wstyd!

Kronika sieradzka

Brak hurtownika Polaka. Cukier, drożdże i t. p. dostarcza hurtownik Żyd Waldman na całe miasto. Sklepy chrześcijańskie zaopatrują się w te artykuły u Żyda, a stąd konsumenci popierają pośrednio placówkę żydowską. Czyżby już nie było Polaka, któryby mógł założyć hurtownię chrześcijańską?

Więcej spokoju! Narod. klub radziecki, chociaż swego postanowienia co do kandydata na burmistrza Sieradza nie ujawnia, to jednak decyzję w tym względzie już powziął. Wyborcy mogą być pewni, że Obóz Narodowy wysunie człowieka, który godnie odpowie swemu zadaniu. Mieszkańcy naszego miasta znają doskonale żydowskie pismo „Echo”, słynne z „baśni sieradzkich”, nie będą więc wierzyc również plotkom, dotyczącym wyboru burmistrza, zachowując ufność do wybranych radnych narodowców. Postępować trzeba spokojnie i z rozumą do raz wytkniętego celu.

Co dzień niesie

Z rynku pracy

Łódź, 20. 12. Fundusz Pracy odmówił zapomogi 400 robotnikom sezonowym, którym zaliczono większy okres czasu.

W tej sprawie związki interwenjują u władz wojewódzkich. Równocześnie związki podjęły akcję, by w przyszłym sezonie płace robotników sezonowych zostały podwyższone, gdyż praca trwa obecnie 6 do 7 miesięcy.

Specjalna delegacja udaje się do zarządu Funduszu pracy w Warszawie.

Ryby w Łodzi

Do Łodzi przywieziono w ostatnich dniach 50 tys. kg. ryb morskich z Sowiec, poza tem 30 tys. kg. ryb z Poznaniańskiego, oraz około 100 tys. kg. ryb morskich krajowych. Ceny ryb w związku z tem spadły, gdyż prawdopodobnie z racji zubożenia mas, nie znajdują się zapotrzebowanie na tak znaczną ilość ryb.

Komisje kontrolne

Starostwo grodzkie na wspólnej konferencji ustaliło cennik towarów kolonialnych i spożywczych: wędliny, grzyby, orzechy, cukier itd., przyczem mają być wysłane specjalne komisje kontrolne, które badać będą, czy ceny są utrzymane na odpowiednim poziomie.

Winni wykroczenia pociągani będą do odpowiedzialności.

Pożar

W Bobrowie spłonęła z nieustalonych przyczyn posiadłość Władysława Buslera, przyczem właściciel odniósł śmiertelne poparzenia w czasie ratowania mienia.

Straty obliczono na 8 tys. złotych, gdyż prócz budynków spłonęły krowy, świnie itd.

Aresztowanie Żyda

Zatrzymany został przez policję Saul Klesmann w chwili rozdawania odezw komunistycznych.

Glesmann osadzony został w więzieniu.

Żmurko przed sądem

W dniu dzisiejszym w sądzie okręgowym w Łodzi rozpatrywana będzie w jaźnym ciągu sprawa Edmunda Żmurki, znanego kryminalisty na terenie Łodzi.

Żmurko oskarżony jest o usiłowanie morderstwa na osobie Adolfa Zommera, gospodarza domu przy ul. Urzędniczej 28. Sprawę tę rozpatrywał już sąd w dniu 19 grudnia, lecz wskutek nagłego zesłabnięcia oskarżonego na sali sprawa została odroczone do dnia 21. bm.

Młodoclany komunista

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę Dawida Weinsteina, lat 18, oskarżonego o to, iż w dniu 19 czerwca b. r. wieczorem, na ulicy nalepiał plakat o treści antypaństwowej.

Dawida Weinsteina obserwował od dłuższego czasu jeden z przechodniów, który go w odpowiedniej chwili wskazał policji. W czasie aresztowania Weinsteina, policjant zabrał ów plakat, który był w dniu wczorajszym tematem rozprawy.

Sąd wydał wyrok, mocą którego Żyd Weinstein skazany został na rok więzienia z zawieszeniem na trzy lata.

Zakupy świąteczne uskuteczniajcie tylko w sklepach chrześcijańskich, a przede wszystkim w firmach ogłaszających się w „Orędowniku”

Na człowieka czyhają całe armie zarazków

Niezwykłe wypadki zakażeń — Nawet kwiaty mogą przenosić bakterje

W jednym z fachowych pism lekarskich czytamy o fantastycznych wypadkach zarażenia się chorobami, co dowodzi,

jak olbrzymie niebezpieczeństwo grozi człowiekowi z najrozmaitszych stron,

jeśli chodzi o choroby infekcyjne. Na szczęście sama natura wdaje się często w sprawę i człowiek zarażony, dzięki jej działaniu zostaje odkażony. Poniższe wypadki wskazują, że niezawsze się tak dzieje.

Pewne dziecko w Chicago zachorowało rzekomo na koklusz. Okazało się, że diagnoza nie była prawdziwa. Nie był to koklusz, ale rzadka i bardzo niebezpieczna choroba, której zarazki zaszczepia przez ukąszenie pewien rodzaj pijawki, żyjącej tylko w Egipcie. Dziecko nie było nigdy w Egipcie, a

choroby nabawiło się przez ślimaka, który znajdował się w akwarjum złotych rybek.

Na wyspie Trynidad wybuchła niedawno temu tajemnicza choroba, której nikt nie mógł zdefiniować. Ostatecznie okazało się, że jest to wścieklizna, która

rozprzestrzenia pewna odmiana nietoperzy, wysysających krew.

Lekarze wskazują, że przez wzrost komunikacji samochodowej, a zanik niemal zupełny ruchu wozowego, zmniejszyły się do minimum wypadki zachorowań na tak zwaną chorobę szczekową. Przez system pokarmowy konia dostają się mianowicie na ulicę mikroby, które przez najmniejszą ranę na ciele przenikają do krwi i wywołują groźną chorobę.

Rekruci w barakach angielskich rozchorowali się pewnego dnia na katar i influencję. Eksperci stwierdzili, że zarazki mieszczą się w wodzie pozostałej po zmywaniu naczyń. Przy tej okazji ujawniło się, że ta woda po zmywaniu

jest prawdziwą ziemią obiecana dla bakterji.

Jedyną radą na to jest myć naczynia w czystej możliwie bieżącej wodzie. Źródła wielu chorób należy szukać w tem, że naczynia spłukiwane są w wodzie nieczystej.

Lekarz szkocki dektor Grant, na podstawie doświadczeń, jest zdania, że miednice są najlepszymi roznośnikami zarazków. Ostrzega on również

przeciw zwyczajowi dotykania językiem znaczków pocztowych,

na których prawie zawsze znajdują się bakterje. Twarde ostre ręczniki ścierają wiele bakterji ze skóry, wskutek czego ręczniki te przynoszą znacznie częściej choroby z jednego ludzi na drugich, aniżeli ręczniki miękkie i papierowe.

Kwiaty działają również infekcyjnie.

W pewnym szpitalu w Filadelfji zakazano

Sposób na gadułów

U jednego z plemion Indian brazylijskich panuje praktyczny zwyczaj poskramiania mówców, znanych ze swego gaduństwa. Gdy mianowicie na zebraniu starszyny plemienia prosi o głos mówca, znany z nuzającej rozwlekłości swych przemówień wówczas kacyk plemienia nakazuje mu, aby wygłosił swą mowę, stojąc na jednej nodze, co zmusza nawet najzawziętszego gaduła do ograniczenia swych występów krasomówczych. Ze też gdzieś indziej nie można zaprowadzić tego praktycznego środka.

przyozdabiania stolików przy łóżku pewną odmianą kwiatów, ponieważ okazało się, że w tych kwiatkach znajduje się często mały chrząszczyk, który jest najpracowniejszym roznośnikiem niebezpiecznych bakterji. Pieniądże papierowe, klamki,

szczoteczki do zębów nieprzechowywane w zamknięciu, często mogą się stać źródłem zarażenia.

Są — jak wiadomo — lekarze, którzy potępiją uścisk dłoni.

Oczywiście ostrzeżeń pod adresem publiczności nigdy nie jest za wiele. Gdyby jednak myślnie ciągle o bakterjach, trzeboby się zamknąć w jakiejś szklanej skrzyni. Należy więc być ostrożnym, ale nie lęklwym.

Dzieciom dostarczano bezpłatnie kokainę i opium

Niebywały skandal w Ameryce — Energiczna waika policji z handlem narkotykami

Jak już krótko donosiliśmy w „Orędowniku” policja Stanów Zjednoczonych urządziła ostatnio ogromną obławę, we wszystkich wielkich miastach Ameryki. Obława miała na celu przychwylenie możliwie jak największej ilości handlarzy narkotyków.

Obławę organizowano od dłuższego czasu w wielkiej tajemnicy. O jednej i tej samej godzinie, zgóry ustalonej, brygady policyjne

na całej przestrzeni Stanów od Pacyfiku do Atlantyku

w wielkich miastach, otoczyły środowiska nielegalnego handlu upatrzonego już naprzód.

Obławy te były konieczne. Domagali się timore. Nowym Jorku, Cleveland, Kansas-City, San-Francisco, Chicago i wielu innych centrach. W wymienionych miastach skonfiskowano rekordową ilość różnego

rodzaju narkotyków.

Środowiskiem handlu narkotykami jest Baltimore.

W tem też mieście skonfiskowano najwięcej narkotyków. W jednym z hoteli, w którym zbierały się różnego rodzaju meły międzynarodowe, na widok policji wszystko rzuciło się do ucieczki. Jedna z członkiń bandy handlarzy kokainą, wyskoczyła oknem, przyczem zlamala sobie obie nogi.

Obławy te były konieczne. Domagali się ich rodzice, wychowawcy, lekarze i społecznicy.

Handel narkotykami objął całe Stany.

Świetnie zorganizowany handel narkotykami, postanowił rozszerzyć swe rynki przez

bezpłatne dostarczanie kokainy i opium dzieciom szkolnym,

w wieku od 10 lat wyżej. W ten sposób dzieci zatrute stałyby się w przyszłości nalogowcami i odbiorcami trucizny. Dzieci narkotyzujące się tworzyły kluby w szkołach, w których składały się na kupno nowych narkotyków.

Zona pewnego wielkiego bankiera, której nazwisko znane jest policji, przyznała się, że handlarze dostarczali jej kokainy ile zechciała, pod warunkiem, że dostarczy ją dzieciom uczęszczającym do szkół cieszącym się wielką sławą.

Według pierwszych rezultatów podczas obław aresztowano przeszło 500 osób, w czem przeszło 70 niewiast.

Skonfiskowano kilkadziesiąt samochodów.

Samochody te były specjalnie urządzone na przewożenie kokainy. W ręce policji wpadła olbrzymia korespondencja, na mocy której policja zamierza dokonać dalszej akcji likwidacyjnej band handlarzy.



Uczennice jednej z angielskich szkół baletowych podczas przerwy za kulisami teatru w Londynie, w którym dawano przedstawienie na rzecz ociemniałych b. kombatantów

Królewicz szwedzki wplątany w aferę szpiegowską

Film nakręcany w okolicy obiektów wojskowych

Wnuć króla szwedzkiego Gustava V. ksiądz Leonard, który, jak wiadomo, przed paru laty zawarł małżeństwo z pewną mieszczańką, jest powodem

ciężkich utrapień królewskiego dziadka. Król bowiem nie chciał się zgodzić na ten mezaljans, a gdy ksiądz upierał się przy małżeństwie, uprzedzono go, że zostanie pozbawiony wszelkich praw i przywilejów. Nie odstraszyło to dzielnego potomka dzielnego żołnierza napoleońskiego, Bernadotte'a, który oświadczył, że

zadowolili się skromnym nazwiskiem rodowem,

rezygnując ze wszystkich tytułów. Małżeństwo doszło do skutku, ale oka-

zało się, że w praktyce trudniej jest usamodzielnic się od przesądów niż w teorii. Król spełnił swą groźbę i pozbawił nieposłusznego wnuka wszelkich dochodów. Leonard Bernadotte znalazł się wraz z żoną i dzieckiem, którem zostało pobłogosławione jego małżeństwo, bez środków do życia.

Królewskie pochodzenie ma jednak także swój urok. Blask królewskości

zwabił do księcia różne ciemne figury,

które pragnęły wyzyskać go na swoją korzyść. Proponowano mu rozmaite fantastyczne interesy, jak n. p. eksploatację wynalazku butelek, w których można konserwować światło słoneczne na okres zimowy, eksploatację nieznanych terenów w stratosferze, fabrykę wiecznego makaronu i t. p. Książę dał się usidlić kilku aferzystom, co w rezultacie kosztowało dostojną rodzinę sporo pieniędzy.

Wszystko to było jednak niczem wobec kompromitacji, jaka spotkała dwóch szwedzki w powodu ostatniej afery królewicza. Książę, szukając sposobu do życia,

wpadł na myśl zostania „gwiazdorem” filmowym.

Wszak tam jego królewskie pochodzenie mogło stanowić atrakcję. Te jego zamiary znalazły uznanie u pewnego barona bałtyckiego, który rzekomo stał na czele konsorcjum filmowego. Aristokratyczny realizator filmowy, nazwiskiem von Maydel, zaproponował księciu nakręcanie filmu, którego akcja miała się odgrywać **w Finlandji, w okolicy wojskowych obiektów.**

Ponieważ takie obiekty są pilnie strzeżone i niedostępne dla cywilów, baron von Maydel zaproponował księciu, aby użył swoich wpływów do uzyskania od władz finlandzkich pozwolenia na filmowanie. Obiecał mu za to po skończeniu filmu „hollywoodzkie” honorarium.

Łatwowierny ksiądz zgodził się na propozycję i rzeczywiście udało mu się uzyskać legitymację od wysoko postawionych osób, które udzieliły mu pozwolenia na „przeprowadzenie badań w celach filmowych”.

Trupa zaczęła seanse, operator pilnie nakręcał, inni funkcjonariusze konsorcjum robili skrzętnie zapiski.

Strażom pilnującym fortec nie podobały się te manipulacje, nie śmiały ich jednak zabronić, gdyż ksiądz wylegitymował się swojemi poleceniami. Gdy jednak seanse przedłużały się,

władze fińskie, zainteresowane dziwnym zachowaniem się trupy filmowej, przeprowadziły śledztwo

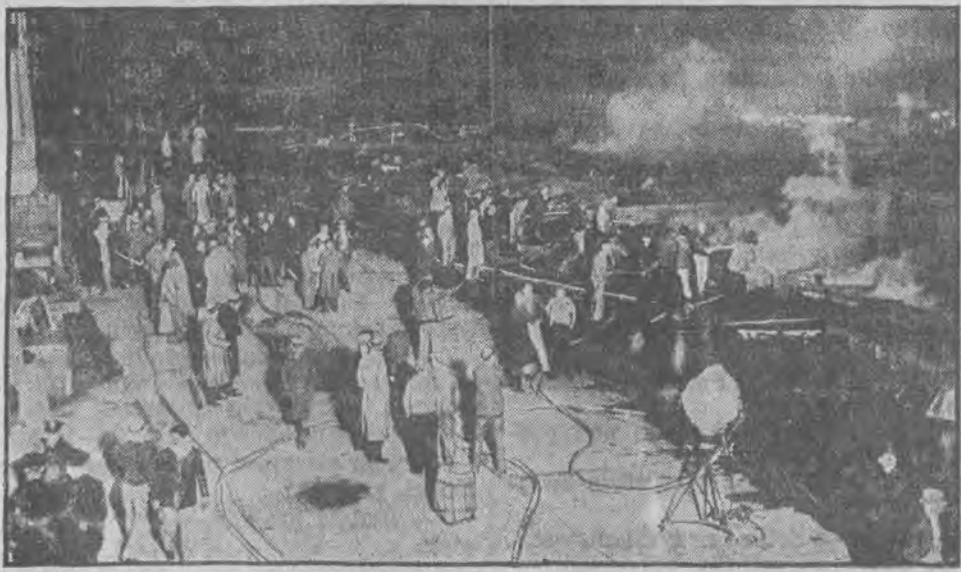
i stwierdziły, że domniemany właściciel konsorcjum, von Maydel jest niebezpiecznym szpiegiem, który wyzyskał dla swoich tajnych celów naiwność młodego księcia.

Wynika z tego powodu niesłychany skandal. Szef policji politycznej w Finlandji, p. Rekki, udał się do Sztokholmu w specjalnej misji i na audjencji u króla dał w delikatny sposób do zrozumienia, że należałoby odwołać księcia Leonarda z Finlandji, gdyż pozostając tam dłużej, mógłby narazić się na wielkie przykrości.

Książę istotnie czempredzej wrócił do ojczyzny,

a odpokutował za jego łatwowierność poseł fiński w Sztokholmie. Erick, który został odwołany w trybie przyspieszonym, gdyż udzielił wiz podejrzany filmowcom. Ten sam los spotkał radcę ambasady Snellmana.

Ta nieprzyjemna zarówno dla księcia, jak i dla dworu królewskiego afery, może mieć jednak tę dobrą stronę, że srozi zdanie użna w końcu, że lepiej jest wyznaczyć nieposłusznemu wnukowi, przyzwoite apanaże, niżeli zmuszać go do zarabiania **na życie.**



W Los Angeles wybuchł niedawno groźny pożar w jednej z wytwórni filmowych. W płomieniach zginęło kilkanaście osób, a straty materialne wynoszą kilka milionów dol.

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

Współczesna powieść sensacyjna przez ANTONIEGO MARCZYŃSKIEGO

34) — Być albo nie być to wielkie pytanie jest li w istocie szlachetniejszą rzeczą znieść pociski zawistnego losu czy też stawiawszy czoło morzu nędzy przez opór wybrnąć z niego umrzeć zasnąć i na tem koniec gdybyśmy wiedzieli że raz zasnąwszy zakończymy na zawsze boleści serca i owe tysiączne właściwe naszej naturze wstrząśnienia...
— Przepraszam, że przerywam, ale czy tam niema żadnych przecinków, kropek, pytańników? — wtrącił zjadliwie reżyser Odorono.
— To ma być deklamacja?!

— A gdzie modulacja i gestykulacja?!
— Gdzie szlachetny patos?
— Jeszcze raz czytać od początku! Gdy w piętnaście minut później mecenas Bucio przybył do atelier, by pożyczyć od kogoś parę złotych na taksówkę (skutki bridżomanji), posłyszal za drzwiami gabinetu dyrektorskiego strasliwą wrzawę, ponad którą wybił się niebawem ryk Światopelka Schluss-Konieczpolskiego.
— Pan jesteś żywa parodia w stosunku do Hamleta! Pan nawet czytać nie umiesz! Do szkoły z panem, nie do filmu, do szkoły!!!

wypisz czek na tysiąc siedemset i daj go panu mecenasowi za pokwitowaniem.

— A moje honorarium jako takie?
— Co, jeszcze płacić?! Niech pan jemu coś urwie dla siebie, to pańska rzecz, ile; ja już więcej bulić nie mogę, żebym z tego miejsca...
— Więc daj mi pan teraz pięć złotych, bom się zgrał do nitki, a resztę za swoje trudy postaram się wydostać od tego kmięcia.
— Tak to rozumiem, — przystał Światopelk, wręczając syndykowi wytwórni pięć „srebrników” jednozłotowych.

Nazajutrz rano adwokat Bucio odwiedził w hotelu Maćka, który codopiero wstał i ubierał się właśnie.

— Panie Luppo, z polecenia dyrektora Konieczpolskiego, — rzekł z grobową miną, — mam przeciwko panu wnieść skargę sądową jako taką o...

— Skargę?! A cóż ja zrobiłem?
Syndyk wytwórni „Świat-Pol-Film” stwierdził z przyjemnością, że niefortunny Hamlet przestraszył się nie na żarty tą naiwną pogrozką.

— Wprowadził pan w błąd wytwórnię, pozwałając się zaangażować do odgrwiania ról pierwszego amanta, choć nie ma pan zielonego pojęcia o grze aktorskiej, o deklamacji, mimice i tak dalej.

— A czy oni nie wiedzieli, kogo biorą? Czy panna Ricci nie mówiła im, że jestem zwyczajnym gajowym chłopem?!

— Nic im o tem nie mówiła! O więc pan chce się nią zasłaniać? Chce pan w ten brzdęk proces wmieszać niewinna kobietę, która dała nam tyle dowodów swojej życzliwości? Tego się nie spodziewałem, panie Luppo!

— Nie! — rzekł Maciek, zaczerwieniwszy się po uszy. — Nie będę jej podawał na świadka, choćbym miał przez to proces przetrząść.

— Brawo! Pozwól pan, że jako gentleman połam dłoń prawdziwemu gentlemanowi! — Uściskawszy kordialnie dłoń Maćka, mecenas Bucio wsunął napowrót palec do nosa i w dłuższym przemówieniu bez trudu

tystów jako takich... i po drodze do sądu postanowiłem wpaść do pana. „Może to jednak uczciwy człowiek”, pomyślałem sobie, „może da się z nim tę sprawę załatwić polubownie”.

— Ale jak, jak?

— Musimy się nad tem zastanowić wspólnie, — odrzekł Bucio, wyciągając się na kanapie. — Hm, hm, hm. Można by to zrobić w formie listu, jaki pan wyśle do wytwórni „Świat-Pol-Film”. W liście tym musi pan: primo, przeprosić wytwórnię jako taką za uczyniony jej zawód; secundo, prosić, by nie domagała się zwrotu kosztów, na jakie ją pan naraził; tertio, formalnie zrezygnować z roli „Hamleta”, która przerasta pańskie siły; quarto, prosić, by wytwórnia nie skreślała pana z listy swoich aktorów i pamiętała o panu przy nakręcaniu przyszłych filmów, wzamian za co zobowiązuje się pan nie wchodzić w żadne konszachty z innymi producentami filmowymi, którzy, nawiasem mówiąc, są skończonymi łajdakami i oszustami. Godzi się pan na te warunki?

— Ha, jeżeli naprawdę niema innego wyjścia...

— Jest! — krzyknął adwokat, zrywając się z kanapy. — Proces i jego smutne dla pana następstwa! Więc godzi się pan, czy nie?

— Namysle się, panie mecenasie i...

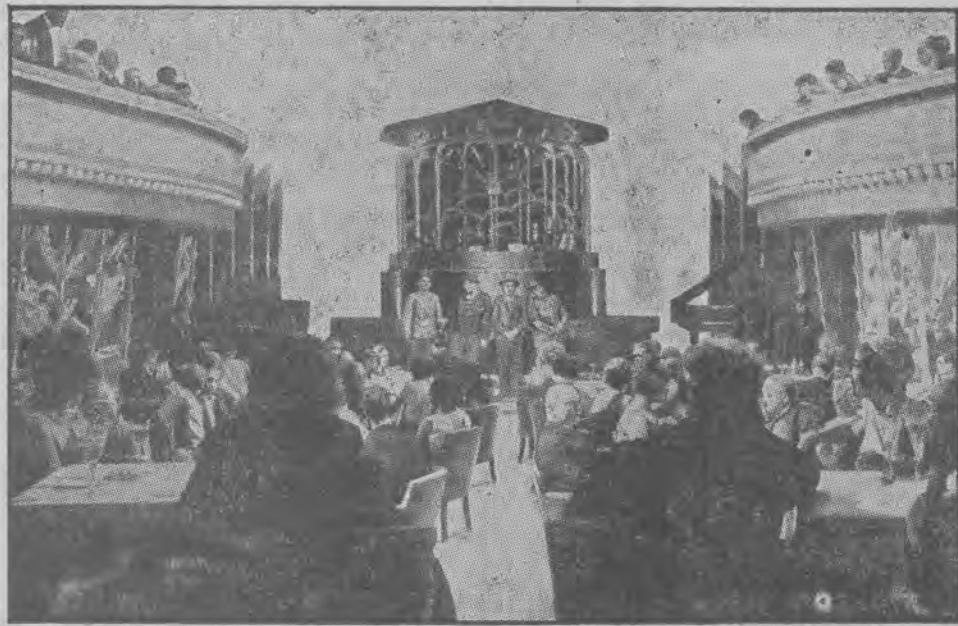
— Panie Luppo, ja mam za pół godziny rozprawę w sądzie okręgowym i przy tej okazji złożę do dziennika podawczego skargę. O tutaj... — wyjął z kieszeni dwa złożone we czworo arkusze papieru, — tutaj jest skarga oraz koncept listu, jaki pan powinien natychmiast wysłać do wytwórni, jeżeli pan chce uniknąć procesu. Proszę więc wybrać...

— Dobrze, panie mecenasie, tylko o jedno zapytam.

— Stucham.

— Jeżeli chlebodawca nagle zrywa umowę, to...

— Ach, kwestja odszkodowania? Właściwie nie należy się panu nic, lecz przez wzgląd na słabość, jaką mam do artystycznej braci, podejmę



ROZDZIAŁ XXII

Kasia miała rację

Jeszcze przed północą Nelly Ricci opuściła atelier, oświadczając, że upada ze znużenia, że poza tem przeziębila się przy scenie kąpielowej i musi natychmiast położyć się do łóżka...
— Proszę mnie nie odwozić do domu, to byłoby bezcelowe, — powiedziała na schodach Światopelkowi, który ofiarował się odprowadzić ją.

— Myślałem, że razem zjemy kolacyjkę, — westchnął, — i wogóle...

— Ja również tak myślałam, — odparła łagodnie, — lecz dzisiejsze wydarzenia popsuly mi cały nastrój. Więc dowiedzenia, dyrektorze. Do jutra.

— Wszystkiemu winien on! — warczał właściciel wytwórni, wracając do studjo w najgorszym humorze. — Gdzie jest ten arcytuman?

Maciek Łupa, który dzisiaj „awan-sował” na arcytumana, stał w studjo i chyba po raz pięćdziesiąty odwalał ów monolog Hamleta, zaczynający się od słów: „Być, albo nie być, to wielkie pytanie”. Wygodzony, więc zły, znużony piętnasto-godzinnym pobytom w atelier (dwie trzecie tego czasu stracił na czekanie, które bardziej męczy, niż wyciągająca praca), bezustannie poprawiany, łajany i niedwuznacznie przekonywany o swej tępcie, zgłupiał wkońcu doszczętnie i coraz gorzej grał trudną rolę. Poza tem modlił się w duchu o cierpliwość, bo koreciło go potężnie, by schwycić jaką halabardę i sprawić panom sztabowcom wytwórni lanie pierwszej klasy.

— Ręce mi odpadają w żalostnej bezsilności spowodu tak bezgraniczne jolopstwo, — jęknął reżyser. Odorono; gdy Światopelk wrócił do studjo.

— Może na chwilkę przejdziemy do gabinetu na naradę, — zaproponował, a kiedy znaleźli się tam w sześciu, oświadczył stanowczo: — Dajcie mi innego Hamleta, albo przestają pracować od natychmiast i umyłam ręce... przenośnie, — dodał, ujrawszy drszcz obrzydzenia u Światopelka, któremu włosy jeszcze nie obeschły po nadprogramowej kąpieli, a któremu teraz napomknęto o myciu rąk. — To przecież nie aktor, ale koleś!

— Koleś rosnący w puszczę.

— Nic dziwnego, przecież to gajowy.

— Kmieć! Chłop! Cham!

— Więc pocóżcie takiemu powie-

...ali główną rolę? Poco go było wogóle

angażować do filmu? Nadarzył się gajmoń, podobny do sławnego aktora, a wy odrazu już...

— Mecenasie, odpowiem panu słowy naszego wieszczka: „Nie czas żałować już, gdy płyną kasy”... Stało się, ale trza zło jakoś naprawić, a naprawianie takowego, to referat pana, naszego syndyka.

— Chcecie go wylać na zbitą twarz?

— Z przyjemnością! — wybuchnął Odorono. — Och, szer metr, to byłoby...

— Rozumiem, tylko ta przyjemność jako taka musi coś kosztować.

— Co znaczy „coś”? Ile mu pan myśli dać odczepnego?

— Sprawa nie jest taka prosta, jak wam się zdaje. Chłopek weźmie odczepne i pójdzie do konkurencyjnej wytwórni, która zbierze owoce wazszych inwestycji w reklamę pana Mac Luppo.

— Niech idzie, niech im napsowa tyle taśmy i zdrowia, co nam napsuł.

— To nie jest tak murowanie pewne, panie Odorono. Mac Luppo nie ma żadnych kwalifikacji na Hamleta, to przewidywałem odrazu, lecz w lekkiej komedji może się spisać niezle. Poza tem, nawet w epizodycznej rólcie stanie się dużą siłą atrakcyjną, dzięki swemu podobieństwu do Clark Gable'a... Trzeba więc zlikwidować chłopaczka w ten sposób, aby żadna inna wytwórnia nie mogła go zaangażować w ciągu najbliższych dwóch, trzech lat... No, a potem sobowtór Gable'a pójdzie sobie w zapomnienie, jak tyle innych gwiazdek.

— Słusznie, słusznie, — potakiwał Światopelk, — trzeba go unieszkodliwić, co do tego niema trzech zdań. Ile to musi kosztować?

— Myślę, a co do tego niema trzech zdań również, że trzy tysiące...

— Aj waj! Pan oszalałeś?!

— Tysiąc nie łaska?

— No, niechby było tysiąc dwieście, lecz więcej nie dam grosza, żebym z tego miejsca nie ruszył! — zawołał Światopelk uroczyście i na wszelki wypadek posunął się natychmiast o kręk naprzód.

Po długich targach stanęło na dwóch tysiącach.

— Z których strącam trzysta złotych zaliczki, wypłaconej temu idjocie przy podpisaniu kontraktu... Finger,



przekonał prostodusznego „Hamleta”, że przez owo wprowadzenie w błąd wytwórni, dopuścił się zwyczajnego oszustwa. — Nie pierwszy raz zresztą!

— Panie mecenasie, ja nigdy karany nie byłem!

— Jeszcze pan nie był karany, w to ewentualnie mogę uwierzyć.

— Więc dlaczego pan mnie obraża, mówiąc, że nie pierwszy raz i...

— A sprawa sfałszowania cudzego podpisu na wekslu, znajdującym się w posiadaniu Goldmunda? Dyrektor Konieczpolski mówił o tem... Czy chce pan wiedzieć, ile panu sąd wlepi za te dwa oszustwa? Pięć lat kryminału!

— Jezus Marja! Panie mecenasie, ja jestem niewinny!

— Naprawdę? Spójrz mi pan prosto w oczy.

— Przysięgam na wszystkie świętości!

— Ha, więc dobrze uczyniłem, wstępując tutaj na własną odpowiedzialność. Bo żal mi się pana zrobiło... takie już mam miękkie serce dla ar-

się uzyskać dla pana... no, niech stracę... tysiąc złotych!

— A jeśli tak, to co innego, — ucieszył się Maciek. — Gdzie podpisać?

Mecenas Bucio wskazał odnośne miejsce na zawczasu przygotowanym liście i bardzo ostentacyjnie (dla zachęty) wyjął portfel.

— Wyłożę panu tę kwotę z własnej kieszeni jako takiej, — zebrał, bo już podjął w P. K. O. owe 1700 złotych: — tylko wpiérw proszę podpisać... Pan czyta? Później pan sobie przeczyta, przecież kopję panu zostawiam.

Maciek podpisał, wsunął do kieszeni kopję listu i spojrzał wymownie na portfel, w którym mecenas przedewszystkiem ukłokował oryginalny list.

— Pan otrzymał trzysta złotych zaliczki, prawda?

— Święta prawda, — przyznał Maciek.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nagłówkowe słowo (fusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo...

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10.15

1. KAMIENICE

Okazja

kamienica dwupiętrowa, Zabikowie, dochód 1 600, cena 9 500...

2. PIENIĄDZ

2 000 — 4 000 zł

poszukuje na 1 hipotekę 30 morg gospodarstwa powiat kościański...

7. SPRZEDAŻE

Łóżka, kanapy, obrazy tanio na sprzedaż Poznań Grobla 19 m. 8.

Magle

reczne, motorowe, silnej konstrukcji poleca Bolesław Kapczyński...

Instrumenty

muzyczne najtaniej sprzedaje pracownik instrumentów muzycznych...

Siano

3 do 5 wagonów siana luzem wybarowanego zaraz sprzedamy...

Willa

6 ubikacji, 4 morgi ziemi, przedmieście Poznań 8 500...

Sprzedam

zaraz z powodu stosunków rodzinnych skład nabiłowy rozdzijemy...

Dwadzieściapiętmorgowe

pszennej miejscie dom 4 lokatorów dochód roczny 2 000...

Dom

Wieluści skład mieszkanie wolne 3 000 wplatu...

Domek

4 pokoje kuchnia, pół morgi ziemi, stajnia tanio...

Gospodarstwo

54 morgi pierwszej klasy, budynek inwentarze przy gimnazjum...

Gospodarstwo

prywatne sześćdziesięciomorgowe bez wymiaru 17 000 wplatu...

10. MAJĄTKI

Majątek

1 500 pszennej zabudowania nowe uprzemysłowiony przy mieście...

11. KUPNA

Fuzje

bezkurkowa lobraz strzelająca i dobrze uzmiana kupie za gotówkę...

12. DO WYNAJĘCIA

Pokój kuchnia 25, —

jednopoikojowe 20, —

dwupokojowe kuchnia 40, — trzy pokojowe 45, — miesięcznie...

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Leśniczy

Poznańczyk lat 20 silny zdrowy siła fachowa i chlubnym świadectwami...

Ogrodnik

żonaty obeznany dobrze w swoim fachu, długoletni kierownik szkółek...

Gorzelany

poszukuje posady na dwa miesiące od dziesiątego stycznia 1935...

Ogrodnik

kawaler lat 22, wolny od wojska, energiczny, szkoła ogrodnicza...

Uwaga!!!

Najsmaczniejsze pierniki wypiekane tylko na miodzie stolowym sztucznym „ROSTA“

Miód stolowy szt. „Rosta“ do nabycia we wszystkich sklepach kolonialno-spożywczych...

Ogrodnik

kawaler lat 28, 10 lat praktyki, wzorowych ogrodach handlowych...

Gospoia

samodzielna poszukuje posady najchętniej u samotnego pana od 1. I. 35...

Księgowa biegła liczeniu zna stenografię polską, niemiecką...

Do 1 000

złoty kancji bankowej złoży solidny młody człowiek za posadę inkasenta...

Ogrodnik - strzelec

kawaler lat 29 szuka posady od 1 stycznia lub później, prowadzi cieplarnię...

Kupiec

z szkoła Handlowa poszukuje jakiegokolwiek zajęcia najchętniej podręczającego...

27. WOLNIE - EISGA

Ucznia

przyjmie najchętniej z prowincji St. Markiewicza-Fotograf...

Pomocnik

plekarski-cukiernik dobry pracownik potrzebny, Zygmunt Tomczak...

Czeladnik

krawiecki, zaraz potrzebny, Buczkowski, Poznań, ul. Piotra Warchałowskiego...

Kawa Świąteczna

musi być świeżo palona. Prosimy więc pamiętać o naszej codziennie świeżo palonej mieszance: Firmowa B.I.

Picie tej kawy uprzyjemnia życie.

1/4 kg. kosztuje tylko zł. 2.50

Bia Ignatowicz PIOTRKOWSKA 96 i 127

18. DZIERŻAWY

Poszukuje dzierżawy folwarku

dzierżawca agronom Poznańczyk 400-500 morg (na objęcie posiada 15 000 zł.)...

Kolonjalki

wzajemnie rzężnictwo o ile możności cośkolwiek ziemi poszukuje...

Skład kolonialny

z mieszkaniem towarem, urządzeniem, powiatowem miejscie tanio wydzierżawie...

23. ROZMAITE

Chrześcijańska

wypożyczalnia najelegantszych sukien słubnych, balowych, duży wybór...

Młodzieniec

który został przyjęty do Zgromadzenia ks. ks. Misjonarzy w Krakowie...

Humor zagraniczny



Słuszne oburzenie.

Bandyta: — Rece do góry, dawać forsy! Stara hrabina: — Czy pan mnie bierze za mego rzadcę?

(Humorist — Londyn). S. F.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wlkp

Przedpata

na miesiąc styczeń 1935 roku włącznie dodatków tygodniowych „Kiosku” i kalendarzowego dodatku powieściowego...

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 15 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr.

na stronie 6-lamowej 15 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr. na stronie czwartej 50 gr. na stronie drugiej 60 gr.

Redaktor naczelny: Bohdan Jarochoński. — Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella...

Arystokracja londyńska w szponach szulerów

600 pań i panów najwytworniejszego towarzystwa angielskiego gra w karty... 100 kompletów kart i dwa tuziny fałszywych — Mister Keith przegrał 10 000 funtów szterlingów — Nagłe odkrycie — Drastyczne szczegóły śledztwa

Powiedział ktoś kiedyś, że ludzie skądinąd najuczciwsi przy kartach stają się oszustami. Potwierdza to poniekąd urządzony w tym miesiącu w Londynie na cele charytatywne wieczór gry, który trwał od środy wieczora do godzin wieczornych dnia następnego i zgromadził około 600 pań i panów najwytworniejszego towarzystwa angielskiego. Impreza ta zakończyła się niesłychanym skandalem towarzyskim, gdyż między grającymi udało się wcisnąć kilkunastu szulerów, którzy grali nieuczciwie i wygrane pieniądze pochowali do własnej kieszeni, albo też partnerom pieniądze pokradli.

W Anglii gry zawieszono wyłącznie od szczęścia są oczywiście zakazane, za wyjątkiem wieczorów na cele dobroczynne. Na czele komitetu organizacyjnego stał znany w towarzystwie londyńskim makler gruntowy Mister Trevor oraz zarząd towarzystwa Krzyż z kości słoniowej. Udział w grze dozwolony był tylko gościom zaproszonym. Tymczasem, jak wykazał rezultat, udało się także przemycić kilkunastu osobnikom z poza towarzystwa. Mimo, że aranżery byli ostrzeżeni. Mister Trevor zamówił dla swych gości sto kompletów kart wistowych, które miały być wykonane szczególnie ozdobiście. Tuż po nim w tym samym sklepie pojawił się drugi pan, który zamówił dwa tuziny tych kompletów w tem samym wykonaniu. Sprzedawczka, którą uderzyła ta okoliczność, powiadomiła o tem tak Mister Trevera jak i policję. Mimo wszystko nie poczyniono żadnych zarządzeń, by zapobiec ewentualnemu skandalowi. W pewnej chwili w cza-

sie gry przemysłowiec londyński Mister Keith przegrał już 10 000 funtów, rzucił nagle swe karty na stół, wołając, że są fałszywe, i że w taljach znajduje się więcej takich kart. W czasie dochodzenia szulerzy pokradli grającym pieniądze i zniknęli z niemi czempredzej. Nie udało się przytrzymać ani jednego złodzieja.

Szczególnie drażliwa jest okoliczność, że z powodu śledztwa, która w tej chwili podjęto, opublikowano nazwiska szeregu grających. Wprawdzie cel dobroczynny tłumaczy udział w bakaracie i Chemin-de-fer, nieprzyjemna jest jednakże sprawa, że np. pewien członek Izby gmin Sir Alfred Butt, który w parlamencie jest szczególnym rzecznikiem moralności, musi obecnie policji udzielać szczegółowych informacji o swej szczęśliwej grze. Nie do uwierzenia jest, żeby w nor-

malnych stosunkach ktoś potrafił przez 12 godzin trzymać bank w bakaracie, a tej sztuki właśnie dokonał Sir Butt. Pewien znany prezydent banku oświadczył bez ogródek, że został okradziony przez oszustów. A pewna księżna o nazwisku historycznym drastycznie podała do protokołu policyjnego, że ograbiono ją aż do koszuli.

Policja wobec tych oskarżeń znalazła się w kłopotliwym położeniu. Poszkodowani, rozporządzający szerokimi stosunkami, czynią policję odpowiedzialną za to, że wszystkie te oszustwa i złodziejstwa odbywały się pod jej protekcją. Z drugiej strony koła zajmujące się dobroczynnością, nie chcą zgodzić się na to, żeby zakazano gier hazardowych na cele charytatywne. Ostatnie słowo w tej sprawie padnie zapewne w Izbie gmin. Wpłynęły już pod adresem ministra spraw

wewnętrznych interpelacje wszystkich partij. Niektórzy przypuszczają, że aferę tę przyplaci swem stanowiskiem lord Trychard, prezydent policji londyńskiej.

Trzęsienie ziemi

Zestawienia statystyczne stacyj seismograficznych wykazują, iż w ciągu roku zdarza się 10.000 wypadków trzęsienia ziemi, większość ich jednak przebiega we wnętrzu globu i nie staje się odczuwalna dla ludzkości. Prawdziwie groźnych i niebezpiecznych trzęsień bywa rok rocznie kilkaset, a z tej liczby 90 proc. należy do kategorii t. zw. trzęsień tektonicznych, reszta zaś do wulkanicznych. Najczęściej nawiedzany przez trzęsienia krajem jest Japonia, gdzie co rok bywa ok. 6.000 mniej lub więcej groźnych katastrof.

Wiosenne rozmówki

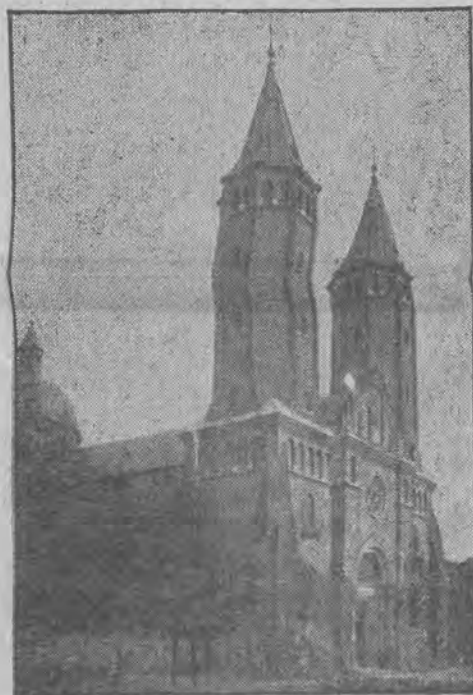
— Brr! Jak tu zimno! Jest tylko dwa-
naście stopni ciepła.
— Na dworze jest osiem... otwórz okno,
będzie razem dwadzieścia.

Ongi i dziś

— Mówiłeś mi dawniej, że tak mnie ko-
chasz, żebyś mnie zjadł a teraz...
— Teraz widzisz, moja droga, ja tak ma-
ło jadam...



Gdy u nas zimy ani śladu, w Norwegji biały czar śniegu oddawna już roztopczył swe panowanie, zamieniając ten kraj północny w przepiękną krainę baśni zimowej.



Bazylika w Płocku

wybudowana w XII wieku, spalona w r. 1530 i odbudowana 1532-34. Dziś przedstawia prawdziwe arcydzieło sztuki. W katedrze płockiej przemawiał ks. Piotr Skarga. Tu spoczywają dwaj królowie polscy: Władysław Herman i Bolesław Krzywousty.



Kot „chinchille”, który wystawiony został na pokazie „czworonogów” w londyńskim Cristal Palace, i zdobył pierwszą nagrodę.

Dnia 17. bm., zmarł członek Towarzystwa naszego, ś. p.

Michał Frankowski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20. bm. o godz. 15 z kościoła Przytułku dla Starców na Śródcie na stary cmentarz św. Małgorzaty.

Tow. „Pielgrzym” pod wezw. Matki Boskiej Wypadek 314. w Poznaniu. zg 8430/40

W dniu 18 grudnia 1934 r., zmarł długoletni członek, ś. p.

Amandus Stam

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21. bm. o godzinie 14,30 z domu żałoby, ul. Słowackiego 36. Cześć Jego pamięci. dg 4610

Tow. Przemysłowców Poznań, św. Łazarz.

ARTRETYK może się stać Inwalidą

po dolegliwości artretyczno-reumatyczne powodują bóle zmękalcają stawy utrudniają ruchy i powodują stopniowo utratę zdolności do pracy.

Zioła Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierające rzadką roślinę chińską Schu-Schen usuwają kwas moczowy i łagodzą cierpienia artretyczne, reumatyczne i bóle ischiasu.

Zioła ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i składach aptecznych. nr 11 086 Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1

WSZYSCY już wiedzą, że ZAKUPY I PODARKI GWIAZDKOWE

kupuje się najkorzystniej u Czepczyńskiego.

Perfumy wody kolońskiej, pudry, szminki, mydła toaletowe. Kartonaże zawierające: Perumv, nudrv, etc. gustowne rozsvlaczce w wie kim wyborze.

OZDOBY CHOINKOWE

Swieczki — Lichtarzyki — Ognie zimne — Girlandy — Lametę Niezłote i srebrne — Włosy anielskie — Śnieg — Drućik

Pg 8 406/7-49,39/40

poleca

Centralna Drogerja J. CZEPCZYŃSKI

POZNAŃ, Stary Rynek 8 — Tel. zbior. 45-45, Tel. 33-24, 33 15, 32-38, 31 15, 32-59 Oddział: Drogerja „UNIVERSUM”, ul. Fr. Ratajczaka 38. Telefon 27-49.

RYBY na święta

we wszystkich gatunkach, żywe i śnięte po cenach konkurencyjnych, poleca

Stefan CZUBIAK Łódź, Piłsudskiego 37 telef. 114-84 (narożnik Południowej)

UWAGA: Sprzedaż odbywa się również w niedzielę, 23 b. m. od godz. 1-ej.

Najmilszy prezent gwiazdkowy

to instrument muzyczny

z firmy G. Teschner,

Łódź, Piotrkowska 34.

nr 14 643

Flety, Klarauty Kornety (Nuty najtaniej w firmie

G. Teschner Łódź, Piotrkowska 34.

nr 13 139

Skład

owoców, nadaje się na lina bran-
że, centrum. 400 złotych sprze-
dam. Poznań Długa 8, mieszk. 6

zd 35 982

Maszynę

damską Singera bardzo

dobrą zupełnie

tanio sprzedam. Poznań, Szew-
ska 11, mieszkanie 4. zd 38 989

Westfalke

z kociołkiem jak nowa tania
sprzedam. Poznań, Woźna 16
m. 12. zd 35 982